

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK V | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 27 CZERWCA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 177

Powitanie Chamberlina nad Łodzią

Zwycięzca oceanu okrąży dwukrotnie nasze miasto.

Na małym jego aeroplanie można oblecieć kulę ziemską.

Dziś pomiędzy godz. 1 a 2 i pół w południe przelatują nad Łodzią w drodze z Pragi do Warszawy lotnicy Chamberlin i Lewin. Powita ich nad miastem eskadra polskich lotników wojskowych i razem wykonują dwa koła nad Łodzią.

Około godz. 3-ej lotnicy amerykańscy przybędą do Warszawy.

W związku z odwiedzinami wielkiego i sławnego lotnika amerykańskiego, zwróciliśmy się do szefa departamentu lotnictwa, płk. Ludomira Rayskiego, który udzielił kilku słów wywiadu na temat znaczenia lotu Chamberlina.

— Clarence Chamberlin — rozpoczął pułk. Rayski — dokonał czynu bezsprzecznie wielkiego. Po raz drugi, po Lindberghu, lotnik amerykański zdobył wielką przestrzeń oceanu, pokrywając je dnym zasięgiem skrzydeł 6.500 klm.

Lindbergh ustanowił rekord lotniczy, który mógł być tylko przypadkiem, gdyby nie był powtórzony i jednocześnie pobity o 664 klm. przez Chamberlina.

Aczkolwiek w chwili obecnej są to jeszcze rekordy lotnicze, łatwo stać się mogą w niedalekiej przyszłości codziennym chlebem lotnictwa. Przelot oceanu może stać się czynem stale osiągalnym.

Wbrew pierwotnym pogłoskom, okazało się, że Chamberlin leciał na identycznym do aparatu Lindbergha,

małym aparacie zaopatrzonego w stosunkowo bardzo słaby 200-konny motor.

Wrighta. Ta okoliczność, że obaj lotnicy przebyli tak wielką przestrzeń bez ładowania na małych stosunkowo aparatach ośmielczo zbijająca zasadniczo i dobitnie

utartą w lotnictwie opinię o przewadze aparatów wielkich, posiada dla lotnictwa światowego znaczenie największe dla Polski jak i dla całej Europy zdobycie oceanu przez lotnictwo posiada znaczenie podobne:

Z siekierą na matkę rzucił się zwyrodniały chłopiec.

Z Warszawy donoszą: Do uszu mieszkańców domu przy ul. Łasno doszedł przeraźliwy krzyk, wywołujący się z mieszkania p. H.

Strach ogarnął wszystkich. Odważniejsi domownicy skierowali się na tymczasem ku drzwiom, wiodącym do wspomnianego mieszkania. Jak się okazało, rozegrała się w mieszkaniu ta scena, świadcząca dobitnie o powojennym zwyrodnieniu młodzieży.

Oto 16-letni syn p. H., zganiony słownie przez matkę, chwycił siekiere i rzucił się na matkę.

Z trudem udało się sąsiadom uspokoić chłopca. Nie obeszło się też bez interwencji policji.

zbliżenie lądu amerykańskiego do starego świata.

Mimo to mam wrażenie, że chwila stałej komunikacji lotniczej między starym i nowym lądem nie jest jeszcze zbyt bliska.

— Czy pan pułkownik uważa, że Chamberlin, jak to zapewne pierwotnie

zamierzał, zdołałby oblecieć na tym samym samolocie kulę ziemską dookoła i wrócić przez Konstantynopol do Ameryki?

— Sam aparat by zapewne wytrzymał. Bez zmiany motoru jednak, nie udało by się Chamberlinowi dokonać tego poleźnego zamierzenia.

Napad kasiarzy w Katowicach.

Pobili oni ciężko kasjera.

Z Katowic donoszą: Niezwykle śmiałego napadu bandyckiego dokonano na kasę celną dworca towarowego w Katowicach.

Wczoraj o godzinie 11 wieczorem bandyci przy pomocy podrobionego klucza i wytrychów, zdołali otworzyć drzwi pokoju, sąsiadującego z kasą i rozpoczęli wiercenie otworu w ścianie,

celem przedostania się do pokoju kasowego. W krytycznym momencie nadziedzł kasjer Franciszek Stolecki, który usiłował przeszkodzić rabunkowi. Bandyci pobili go tak ciężko, iż nieszczęśliwy postradał zupełnie pamięć i mowę.

Nie dokonawszy rabunku bandyci zbiegli. Policja wdrożyła energiczne poszukiwania.

Sprzedaż cudzego domu przyniosła oszustom 20.000 dolarów czystego zysku.

Z Warszawy donoszą: Nadzwyczajnie i oryginalnie oszustwo dokonane zostało w Warszawie przez kilku spryciarzy. Otóż oszuści ci sprzedali wielki dom przy ul. Próznej, na leżący do jednego ze znanych przemysłowców branży skórzaney. Ów przemysłowiec ma 2 wielkie domy w Warszawie a jeden w Radomiu. Dom w Warszawie przy ul. Próznej wart jest około 100 tysięcy dolarów. Oszuści sprzedali ten dom pewnemu żydowi za 60 tys. dol. Na rachunek kupna domu nabywca dał 20

tys. dol. które wpłacił do rąk oszustów. Akt kupna sporządzony został u rejenta Bierzyńskiego ze świadkami i t. d.

Po uiszczeniu 20 tys. dolarów nowo nabywca udał się do właściciela domu przy ul. Próznej, który rzekomo dom swój sprzedał. Tam dopiero dowiedział się że padł ofiarą sprytnych oszustów. Obecnie cała szajka oszustów wraz z otrzymaną sumą ułotniła się z Warszawy. Poszkodowany zwrócił się ze skargą do władz.

Tylko roczna aplikacja ma być wprowadzona do sądownictwa polskiego.

Nowy statut palestry, opracowany obecnie przez min. sprawiedliwości przewiduje wielką ulgę dla aplikantów sądowych. Między innymi projektowane jest wprowadzenie przepisu „mocą którego minister będzie mógł w drodze indywidualnej skrócić czas aplikacji sądowej do jednego roku, zamiast zasadniczych dwu lat. Korzystać z tej ulgi będą mogli

ci aplikanci, którzy poprzednio pracowali praktycznie w dziedzinie prawnej, czy to w charakterze urzędników w sądach, czy też u adwokatów, względnie biurach prawnych.

Co się tyczy sprawy wysiedlenia aplikantów na prowincję, to jest ona w dalszym ciągu aktualna.

Nie będzie rano świeżych bułeczek! Nocna praca w piekarniach ma być zakazana.

Min. pracy i opieki społecznej rozstało organizacjom pracodawców i pracowników do zaopiniowania projektu ustawy o

zakazie pracy nocnej przy wyrobie pieczywa.

Projekt powyższy przewiduje zakaz tej pracy dla wszystkich osób uczestniczących w wymienionym wyrobie bez względu na to — czy są przedsiębiorcami, czy pracownikami. Przez pracę nocną rozumie się pracę w okresie między 9 godz. wiecz. i 5 godz. rano, a w zakładach piekarskich, pracującym na 2 zmia-

ny — między 9 godz. wiecz. i 4 godz. rano, bądź 10 g. wiecz. i 5 g. rano, zależnie od porozumienia między pracodawcami i pracownikami.

Minister pracy i opieki społecznej może ustalić odstępstwa od tych zasad w wypadkach spowodowanych koniecznościami państwowymi oraz celem przygotowania pieczywa na dnię świąteczne.

Opinie organizacji pracodawców i pracowników mają być zakomunikowane ministerstwu pracy w ciągu 3-ch tygodni.

Dziś o godzinie 3-ej cała Łódź złoży należny hołd nieśmiertelnym prochom Juljusza Słowackiego przez wstrzymanie ruchu ulicznego i pracy na 5 minut.

Łódź, 27 czerwca.

Dziś o godzinie 11-ej m. 50 wyruszył z dworca Fabrycznego pociąg, wiozący delegację łódzką z wieńcem do Piotrkowa w celu uczczenia prochów wieszczka, Juljusza Słowackiego.

Punktualnie o godzinie 15-ej (3-ej po południu) pociąg ze zwłokami Juljusza Słowackiego przejeżdżać będzie przez stację Koluszkę.

Komitet uczczenia zwłok Juljusza Słowackiego zwraca się z gorącym apelem do obywateli miasta, właścicieli fabryk, przedsiębiorstw i wszystkich urzędów by punktualnie o godzinie 3-ej po poł. kiedy rozlegną się dzwony w świątyniach oraz syreny fabryczne, wstrzymali na przeciąg 5 min. ruch uliczny, i w ciszy złożyli należny hołd nieśmiertelnym prochom wieszczka.

Strzelanina w Zakowicach Złodzieje wkradli się do willi Ruszkowskiego lecz zostali spłoszeni.

Łódź, 27 czerwca.

Onegdaj w nocy spokój letników przebywających w Zakowicach pod Koluszkami

naruszony został strzelaniną, jaka wynikała wskutek wtargnięcia złodziei do jednej z willi.

O godzinie pierwszej w nocy nieznanymi sprawcy wkradli się do willi Ruszkowskiego, skąd zabrali pościel, różne przedmioty, a nawet kilka kur i kaczek.

Złodzieje, po napakowaniu worków starali się uciec przez ogród, lecz w tej chwili zauważył ich, mieszkający w willi urzędnik kolejowy, który

dał w kierunku złoczyńców kilka strzałów.

Hukki rewolwerowe wśród nocy wywołały w całej wsi wielką panikę.

Odważniejsi wybiegli z willi na drogę, lecz nikogo już nie było.

Złodzieje, obawiając się pościgu, zostawili worki z łupami i uciekli.

Zaznaczyć należy, że nie jest to pierwszy wypadek kradzieży w Zakowicach. Posterunek policyjny w Koluszkach winien więc baczniejszą uwagę roztoczyć nad okolicą.

Wyniki wyborów do rady miejskiej w Rudzie Pabjanickiej.

Ruda Pabjanicka, 27 czerwca.

W dniu wczorajszym odbyły się w Rudzie Pabjanickiej wybory do rady miejskiej.

Według prowizorycznych obliczeń, wyniki wyborów są następujące:

Lista nr. 1 — Niem. Socj. Partja Pracy — 1 mandat — 2 mandaty.

Lista Nr. 3 N.P.R. — 2 — 3 mand.

Lista Nr. 4 — Blok Robotniczy — 7 — 8 mandatów.

Lista nr. 5 — Zjedn. Niem. Rob. — 0.

Lista Nr. 6 — Eudecja — 4 — m.

Lista Nr. 7 — Żydzi — 0. —

Wybory przeszły spokojnie. Udział w głosowaniu wzięło 60 proc. ludności.

Kłęski żywiołowe w so-wietach.

Moskwa, 27 czerwca.

Na 50 klm. od Czyty szalał wczoraj straszny cyklon któremu towarzyszyło bicie piorunów. Grad spadł wielkości jaj gołębi.

Po 17-tu godzinach wielkiej ulewy, połączonej z oberwaniem chmur, niektóre okęgi gub. smoleńskiej zostały nawiedzone wielką powodzią, rzeki wystąpiły z brzegów. W okolicy Rybińska nad Wołgą powódź zniszczyła okoliczne pola i zasiewy.

Ludzie mają różne interesy do Marsz. Piłsudskiego.

**O pokazanie ziej sąsiadki. — Skarga na złodziei.
„Chłop zgłupiał na polityce”**

Do kancelarii Marszałka Piłsudskiego zwracają się z listami nie tylko warjaci i pomyleni projektowicze, ale i natywne kniotkowie ze wsi.

Tak więc, między innymi, nie dawno wpłynął tam list od pewnej właścicielki z okolic Lublina, która skarży się na... niedobrą sąsiadkę

— co ta mieszka w drugiej połowie chaty, a w sieni stoi mój kuferek; i otóż sąsiadka w kuferek moim przewraca, zabiera mi moje rzeczy, a kurom moim z kurnika jaj podabiera i we wszystkim jest taka zła i nieużyta.

Petentka prosi Marszałka, aby zła sąsiadkę kazał wsadzić do paki i dobrze przekropić, aby „reca i jezora w porządku utrzymać umiała”.

Inny znów jakiś chłopiec prosi o odszkodowanie za „krzywdę” jaka mu się 3-go maja w Warszawie stała. Oto grając się na paradzie wojska polskiego nie zauważył, jak z za cholewy 20 złotych zginęło.

„Nowiutkie 20 złotych, com dostał za serek i masło, a baba za tę zgubę tak krzyczała że ojej”.

Jakiś krewka kóbięcina w długiej e-nistole roztacza

żale nad swoim mężem.

który ciągiem ino w karczmie wystaduje z wójtami i soltysami pije, o polityce gada — bo powiadają, posłem ma zostać i sam Witos do niego „powistkę” posyłał.

Baba skarży się, że gospodarstwo bez męża jej marnuje się, a chłop jej do cna zgłupiał przy tej polityce. Chodziła już do księdza w tej sprawie, ale nic nie pomogło, bo: kieć chłop się uprze, to nikt go nie utrze.

Wojna chemiczna będzie najstraszliwszą ze wszystkich wojen świata.

Czego uczy nas obecna wystawa
w Poznaniu?

Poznań, 26 czerwca.

Wiele dotychczas pisało się, mówiło i nauczyło o groźnym niebezpieczeństwie użycia środków chemicznych do ataku na miasta, fabryki, dworce, ośrodki przemysłowe i administracyjne, — wszystko to jednakże jeszcze bardzo mało przyczyniło się do uświadomienia obywateli.

Ekspozyty wystawy przeciwgazowej w Poznaniu są ułożone bardzo szczęśliwie, wskutek czego po przejrzeniu ich w pewnym porządku, zwiedzający może z łatwością wyrobić sobie pojęcie o całości zagadnienia. A więc widzimy tam tablicę, na których przedstawiona jest walka chemiczna w przyrodzie, wśród roślin i gadów, płazów i zwierząt. Dalej znowu widzimy historię broni chemicznej, jak to walczyli Mongołowie dymem cuchnącym, spartanie z atenczykami i wreszcie tatarzy z Polakami w r. 1240 pod Lignicą, w której to bitwie Polska straciła kwiat swojego rycerstwa.

Dalej pokazane są stalowe balony, służące do wypuszczenia

fal gazowych

podczas nowoczesnej wojny, obok nich stoją różne rodzaje miotaczy i wreszcie pociski artyleryjskie, potężne bomby lotnicze, wagi przeszło 1000 kilogramów. Wystarczy powiedzieć, że bomba o wadze 1000 kilogramów gazu może zatruć przestrzeń około 70.000 m. kw.

W dziale obrony widzimy rozwój obrony systemem liftracyjnym, poczynając od prymitywnego tamponu ochronnego, a kończąc na doskonałej polskiej masce typu R.S.C.

Są uwzględnione również maski rosyjskie, niemieckie, austriackie, angielskie, francuskie i polskie. Z tego pobieżnego przeglądu można przekonać się, jak wielką wagę w różnych krajach przykładano do sposobu obrony.

Wystawa uwidacznia również w sposób bardzo plastyczny działanie gazów na organy zwierzęce oraz działanie iperwitu na człowieka. Widok oparzonych



Panna Love, znana tancerka angielska, doznała na scenach paryskich entuzjastycznego przyjęcia.

Proces o Mariję Malicką której narzeczony karmił różnych ludzi ręką i słowem. P. Górnicki skazany został przez sąd apelacyjny

Z Warszawy donoszą:

Piękna i czarująca na scenie i w życiu artystka teatru Polskiego p. Marija Malicka stała się już dawno ofiarą plotki. Plotki tem oryginalnej, że autorami jej byli mężczyźni.

Pannę Malicką pokochał p. Stanisław Górnicki. Ażeby zapobiec wszelkim nieporozumieniom, p. Górnicki

zareczył się z uroczą artystką.

Wtedy to zazdrośnicy puścili w ruch języki. Z przemilanej p. Malickiej zrobili

w ciągu paru dni potwora niepodobnego do ludzi.

Oczywiście narzeczony p. Górnicki stanął w jej obronie. Przedewszystkiem więc zaatakował nie tylko duchowo, ale i fizycznie pp. Romana hr. Skrzyńskiego i sekretarza ambasady polskiej w Paryżu p. Władysława Czajkowskiego. Przy okazji tej wymiany not rącznych — okazało się, że zawistnym autorem uwłaczającej plotki był rzekomo p. Karol Haller. Ponieważ nie było go w danej chwili pod ręką, p. Górnicki polecił zakomunikować mu, iż uważa go... za... — że i jego spotka los p. Czajkowskiego.

Posłem pełnomocny, mającym zaniesić p. Hallerowi wszystkie powyższe epitety został p. Kirsz, który jak najuczciwiej i jak najdokładniej wywiązał się z powierzonej mu misji. P. Haller miał tego dość, obraził się i zaskarżył p. Górnickiego do sądu. Pierwsza instancja, mniemając, iż w obronie ukochanej kobiety można wiele nie tylko powiedzieć, ale i nagać — p. Górnickiego uniewinniła.

Wtedy p. Haller zaapelował. I oto w wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Warszawie sprawa ożyła znów w całym blasku.

W czasie rozprawy zeznawał p. Kurman, który był świadkiem pamiętnej sceny, gdy p. Górnicki obarczył ważną misją p. Kirsza do „Hallera.

— P. Górnicki — mówi świadek — był zakochany w p. Malickiej musiał więc bronić jej czci, tak nieelegancko zaatakowanej. P. Haller mógł sprawę załatwić na drodze honorowej, ale wolał uciec się pod opiekę sądu.

Zeznawał też i

pełnomocny poseł, p. Kirsz.

Powtórzył — powiada — wszystko p. Hallerowi, wszyściutko, tak, jak miał polecenie. Nic z tego nie zgubił.

Sąd po mowach stron i krótkiej naradzie, ogłosił wyrok, skazujący p. Górnickiego za zniesławienie na 300 zł. orzwywny lub 2 tygodnie aresztu.

„Bóg wojny” — poeta. Wiersze 14-letniego Napoleona Bonaparte.

W archiwach szkoły w Brienne, do której uczęszczał Napoleon Bonaparte, znaleziono wiersz, napisany przez wielkiego cesarza Francuzów.

Utwór ten pochodzi z roku 1783, gdy Napoleon był 14-letnim chłopcem i zaczytywał się w bajkach La Fontaine'a. Wiersz młodocianego poety nosi tytuł: „Pies, królik i myśliwy”, opowiada zaś

historję głupiego myśliwego i mądrego królika, który dzięki sprytowi uniknął śmierci.

Wprawdzie utwór ten nie dodaje wawrzynów do wieńca sławy Napoleona, świadczy jednak, iż jako młody chłopiec-poeta posiadał przyszły cesarz wielką kulturę języka i rozumiał się na poezji.



W Chicago spionęła olbrzymia fabryka butów, zatrudniająca 2 tys. robotników.

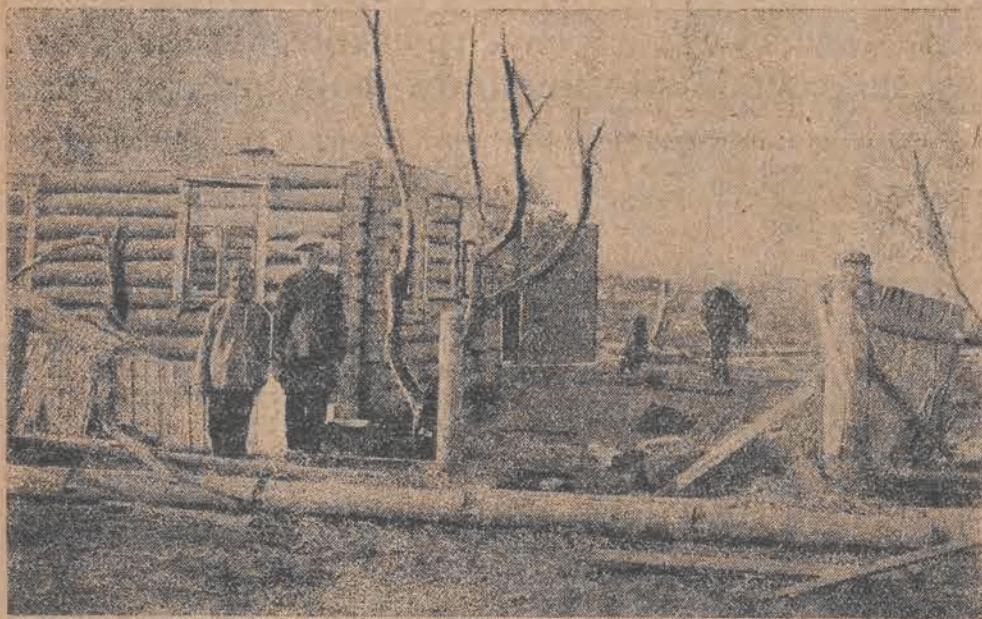
i zniekształconych organów winien być groźnym memento dla opieszalych i obójnych dla sprawy obywateli.

Wskazano również, że obrona kraju jest w pierwszym rzędzie uzależniona od rozwoju przemysłu oyczystego, od ilości kopalni, fabryk chemicznych i racjonal-

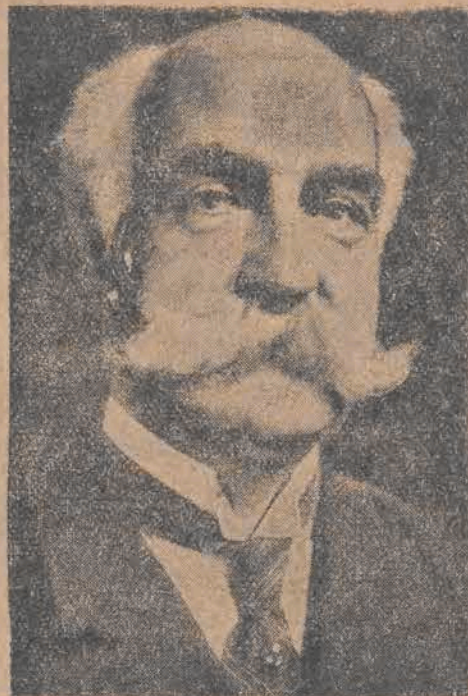
nej produkcji węgla kamiennego, soli i ropy naftowej.

Na zakończenie pokazany jest szereg trucizn chemicznych, które w wojnie w przyszłości będą siały grozę i zniszczenie — wszewstkiego, co żywe i materialne.

Straszliwa trąba powietrzna w powiecie stołpeckim



Przed kilku dniami, jak donosiliśmy, szalała w powiecie stołpeckim trąba powietrzna wraz z burzą gradową. Na naszych zdjęciach widzimy chaty zniszczone przez huragan, oraz olbrzymi kamień wagi 400 kg. przyniesiony przez wiatr



PROF. POZERSKI, z instytutu Pasteura w Paryżu przywózł w urnie specjalnej nieco francuskiej ziemi, w której spoczywały zwłoki Słowackiego. Ziemia ta zmieszana będzie z ziemią polską, w której obecnie spoczyna prochy Wieszcza.

O turystach, lotnikach i nurkach.

Człowiek na najwyższych wyżynach i najgłębszych głębinach.

Człowiek jest ściśle związany ze stopniem ciśnienia atmosferycznego, panującego na powierzchni ziemi. Oczywiście ciało ludzkie może się również i tu dostosowywać (podobnie jak do zimna i gorąca) — ale naogół granice tej dostosowalności są niewielkie.

Jak się zachowuje człowiek na wyniośnościach, jakie wogóle są osiągalne, i w głębinach, do których dotrzeć można?

Co do doświadczeń, poczynionych na wyżynach i maksymalnej odległości od poziomu morza — interesujące są wielce rezultaty ostatniej ekspedycji na Mont Everest. Dotarcie do szczytu tej największej na świecie góry jest jedynie problemem wytrzymałości ludzkiej. Warunki życia na tak wielkiej wysokości są bowiem niezwykle trudne.

Czy może człowiek na wysokości nie ma 9.000 m. żyć? Podczas pierwszej ekspedycji na Mont Everest w r. 1921 jeden z uczestników, dr. Kellas, nie wytrzymał na wysokości 7.000 m. i po ciężkiej chorobie zmarł; podczas drugiej — narazie ostatniej — ekspedycji z r. 1924, dwaj uczestnicy, Mallory i Irvine, zginęli pod wpływem fatalnych oddziaływań atmosferycznych.

Nie każdy człowiek dorósł do pobytu na wysokości 3000 do 4000 metrów. Tylko przyzwyczajenie może umożliwić stały pobyt. Ciśnienie powietrza nad morzem odpowiada 760 milimetrów ciśnienia rtęci. W schronisku na górze św. Bernarda (2478 m.) ciśnienie to wynosi już tylko 564 mm; w Tybecie, w górskich pustelniach (4610 m.) ciśnienie wynosi zaledwie 433 milimetrów. Im bardziej ciśnienie powietrza się zmniejsza, tym mniej jest tlenu w powietrzu. I oto mamy przyczynę objawów chorobowych; tylko przy pomocy sztucznego tlenu można urządzić wyprawy na Himalaje.

Jak się objawiają te „choroby górskie”. Przedewszystkiem występuje osłabienie, zawroty głowy, oddech staje się szybszy; potem występują krwawienia błon śluzowych, wymioty i silne niedomagania żołądkowe. Siły opadają i serce nie wytrzymuje zmienionych warunków.

Krytycznym punktem jest wysokość około 8000 metrów. Powyżej tej wysokości można istnieć chyba tylko przy pomocy sztucznych środków do oddychania. Na tem polega właśnie trudność zbliżenia wyżyn, sięgających poza normę przeciętną, t. j. te, której organizm ludzki bez sztucznej pomocy nie jest w stanie zdzierżyć. Trudności te powiększa fakt, że branie z sobą tlenu w stalowych naczyńkach i aparatów do oddychania obciąża wielce każdą ekspedycję, zmuszona ponadto borykać się z utrudnieniami wspinaniem się po skałach.

Również lotnicy określają linie powyżej 8.000 m. jako krytyczną. Rekordy wysokości przewyższają wprawdzie 10.000 m. — ale są to wyjątkowe, sporadyczne wypadki. Lotnicy opisują swe spostrzeżenia przy bardzo wysokich lotach następująco: występuje apatia; oświada człowiekiem zupełna obojętność, ogarnia uczucie bezwoli. Ale te objawy występują tylko przy pierwszych lotach. Wraz z przyzwyczajaniem się do wysokości — ustępują.

Interesujący jest raport amerykańskiego lotnika, brzmiący: „Kiedy osiągnąłem wysokość 25 tys. stóp (8.300 m.) zauważyłem, że słońce stało się małowidoczne. Nie słyszałem więcej dudnienia mego motoru; odczuwałem silny głód pomysłowy, że już późno, że zbliża się wieczór... Zacząłem wdechiwać sztuczny tlen. I natychmiast słońce poczęło błyszczeć, motor zadudnił głośno, przestałem odczuwać głód i miałem wrażenie, że dzień jest przedurczyty...”

A jakie uczucia przeżywa człowiek w morskich głębinach?

W kopalniach dotarł już człowiek głębiej, niż 2.000 m., istniało przecież bezpośrednie połączenie z powietrzem na ziemi. Zupełnie inaczej przedstawiają się stosunki w wodzie. Na każdych 10,3 m. głębokości wzrasta się ciśnienie powietrza o jedną atmosferę.

W głębinach morskich nurek zapada w specjalne choroby. Przedewszystkiem uszu. Zmiana nagła ciśnienia powietrza powoduje ponadto omdlenia, głuchotę, objawy paraliżu stołu paciorkowego. To też nurkowie po kilku latach wykonywania swego zawodu są ludźmi zużywanymi... W Grecji między nurkami poszukiwaczami gąbek — co roku ginie przeciętnie 30 osób podczas wykonywania tego śmiertelniegroźnego zawodu... Serce nie wytrzymuje zmian atmosferycznych.

Właściwą domeną, na której człowiek czuje się dobrze, jest powierzchnia morza i wysokość nie przekraczająca 1000 — 2000 m. Powyżej i poniżej normalnej dla ustroju ludzkiego ciśnienia powietrza żyć nie sposób.

Marszałek Piłsudski i Prezydentowa Mościcka rodzicami chrzestnymi.



Niedawno odbył się w Katowicach chrzest syna por. Kormanowa w kościele katedralnym. W zastępstwie marsz. Piłsudskiego, chłopczyka trzymał do chrztu min. Bogusław Miedziński, w zastępstwie prezydentowej Mościckiej generałowa Zajacowa. Dziecku nadano imiona: Józef Bogusław Leszek. Na fotografii naszej widni uczestników ceremonii chrztu. Od lewej strony siedzą: p. Gosiewska, żona prezesa klubu demokrat., im. marsz. Piłsudskiego, min. Miedziński z córeczką por. Kormanowa, gen. Zajacowa z chrześniakiem, por. Kormanowa. Stoją od lewej: por. Korman, gen. Zajac i mjr. dr. Dziadosz.

Hausa na giełdzie małżeńskiej w Indiach wschodnich grozi staropanieństwem hinduskom. Ceny mężów rosną gwałtownie.

Na słynnej giełdzie małżeńskiej w Hyderabad w Indiach Wschodnich zapanała nieopisana panika z powodu gwałtownej zmiany ceny — żeniów.

Na giełdzie tej, dostarczającej mężów wielomilionowej rzeszy Hindusów, do niedawna jeszcze wysokość posagu dla oblubienicy wahała się od 3 — 4 tysięcy złotych. Obecnie kandydaci na żeniów żądają do 40.000 zł., a cena ta rośnie z dniami każdym.

Ze względu na społeczne znaczenie w Indiach tej giełdy małżeńskiej, utworzył się komitet obywatelski, który załapie się opanowaniem dalszej hausy i ustabilizowaniem ceny żeniów.

3.600 kinematografów w Niemczech

Choć przedsiębiorcy amerykańscy zagarnęli niemal 95 proc. przemysłu kinematograficznego na świecie, to jednak zwolna i Europa staje do skutecznego współzawodnictwa z Ameryką.

W samych, na przykład, Niemczech istnieje obecnie 3.600 kinematografów z 1.600.000 miejsc. W stosunku więc do przestrzeni, Niemcy nie stoją daleko poza Stanami Zjednoczonymi, posiadającymi 14.700 kinematografów z 7.600.000 miejsc.

Jak dalej wykazują dane statystyczne, w kinematografach niemieckich bywa dziennie średnio 900.000 osób, gdy tymczasem w Stanach Zjednoczonych średnio 7 milionów. Świadczy to o wielkiej różnicy w zamożności obu krajów, w Niemczech bowiem miejsce w kinematografie kosztuje średnio 75 fenigów, a w Stanach Zjednoczonych pół dolara.

Wreszcie warto zaznaczyć, że w Niemczech już obecnie przemysł kinematograficzny daje zatrudnienie 45.000 osób.

Budowa miasta pod Atenami.

Pewne szwajcarskie konsorcjum finansowe zaproponowało rządowi greckiemu wybudowanie nowego miasta między Atenami a Faleronem. Miasto to ma się nazywać Nowa Smirna, a byłoby zamieszkałe przez uchodźców greckich ze Smirny, Azji Mniejszej i Konstantynopola.

To samo konsorcjum finansowe zamierza również wybudować szereg nowoczesnych budowli w rozmaitych uzdrowiskach greckich.



Otrzymałmsy kilka powyższych ciekawych zdjęć ostatnich awodów lekkoatletycznych we Lwowie. W zawodach brało udział około 15 najlepszych lekkoatletów zagranicznych oprócz sił krajowych. Na zdjęciach widzimy: rekordzistów w rzucie oszczepem: Kepesa (Węgry) i Klumberga (Estonja). Dalej start do finału biegu na 100 m. Później w bieg na 400 m. Wreszcie widzimy zwycięzców biegu.

Turyści—Ł.K.S. 1:1 (0:1).

Turyści II—Ł.K.S. II 3:4 (1:3).

Ambitna gra czterech zespołów.

W dniu wczorajszym na boisku przy ul. Wodnej odbyły się zawody o mistrzostwo Ligi okręgowej między Turyściami a Ł.K.S.

Już samo ukazanie się na boisku koszulek czerwonych i fioletowych, stwarza każdorazowo niezwykle podniecenie na widowni, przyczem zwolennicy jednych jak i drugich, nie szczędzą sobie wzajemnie nie nadających się do powtórzenia epitetów.

Kozłem ofiarnym pada jednak najczęściej sędzia.

Przechodząc do omówienia przebiegu meczu zaznaczyć należy, że należał on do niezwykle interesujących.

W pierwszej połowie gra otwarta z nieznaczną przewagą Ł.K.S-u.

Obydwie strony grają wymiennie szczególnie Baconek z Ł.K.S-u i Niewiadomski z Turystów bronią fenomenalnie. Na kilkanaście minut przed końcem pierwszej połowy dyktuje sędzia wolny przeciw Turystom.

Bije Stollenwerk i piłka odbija się o zewnętrzną część poprzeczki wpada na pole bramkowe.

Stojący blisko bramki p. Fiedler odgwiżdżuje bramkę, mimo protestów drużyny fioletowych. Wynik 1:0 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron inicjatywę ujmują Turyści.

W tej fazie mają fioletowi kilka dogodnych pozycji do wyrównania, lecz Alaszewski nota bene doskonale w polu, gubi się stale pod bramką, nie strzelając nawet z 2-uch kroków.

W 32 minucie jeden z licznych ataków fioletowych kończy się wreszcie bramką zdobytą przez Bałaszewskiego.

W dalszym ciągu gra nosi charakter

brutalny i mimo obustronnych wysiłków wynik pozostaje niezmienny.

Przedmecz rezerw obu powyższych drużyn zakończył się nieznacznym zwycięstwem Ł.K.S-u w stosunku 4:3.

Pierwszą bramkę zdobywają Turyści po rzucie z rogu. Ł.K.S. szybko się rewanżuje i w stosunkowo krótkim czasie zdobywa 3 bramki.

Po pauzie gra ostra i ordynarna. Na kilka minut przed końcem zawodów, uszuwa sędzia z boiska lewego obrońcę Ł.K.S-u. Radomskiego za rozmyslny i niebezpieczny faul.

Wyróżnił się środek pomocy i lewy łącznik Turystów oraz obydwaj obrońcy Ł.K.S-u.

Warta—Turyści 3:0 (3:0).

Czy nie stać Turystów na lepszą grę?

Każdemu sprawozdaniu z zawodów o mistrzostwo JPolski dajemu miano „walki”.

I słusznie, w życiu i w sporcie bez walki niemasz nic.

Drużyna Turystów chciała naprawdę wygrać bez pracy. Szkoda papieru i czasu na opisywanie tego, co się na boisku działo, ponieważ nie działo się tam — nic. Gdy bowiem z jednej strony stanęła drużyna Warty, która wiedziała o co jej chodzi, to nie można tego powiedzieć o stronie przeciwnej. Po tej bowiem stronie czynnik „walki” został zupełnie skreślony. Pozostała na boisku gra bez ambicji, bez ofiarności i bez najmniejszego uczucia.

W rozgrywkach o mistrzostwo Polski

jak w kalejdoskopie: sensacje i niespodzianki dnia wczorajszego; faworcyci pokonani gremjalnie.

W rozgrywkach futbolowych o tytuł mistrza Polski notujemy znów liczne i sensacyjne niespodzianki.

Faworcyci polscy zostali gremjalnie zwycięstami były kluby, od których najmniej się tego spodziewano.

Aczkolwiek trudno jest dociec przyczyny porażek faworytów, to jednak stanowczo stwierdzić należy, że kluby są już przemęczone ciągłymi rozgrywkami i wyjazdami, czego najlepszym dowodem fakt, że porażki poniosły towarzystwa, które rozgrywały spotkania na obcych boiskach.

Wyjątek stanowi jedynie Warta poznanaśak której udało się wyjątkowo zwyciężyć gospodarzy.

Ze wszystkich wczorajszych rozgry-

wek o tytuł mistrza Polski bezsprzecznie największą sensacją było zwycięstwo Polonii stołecznej nad IFC.

Polonia bowiem przechodziła ostatnio kryzys i od dłuższego czasu przegrywała niemal wszystkie mecze.

Jak widać nie omylił się prezes Polonii płk. Więckowski, który po zawodach z Ł.K.S-em oświadczył, iż ma nadzieję, że po zwycięstwie w Łodzi Polonia nareszcie obudzi się z chwilowego letargu.

Drugą niemniej niespodzianką była porażka Warszawianki w spotkaniu z Jutrzenką krakowską. Jak widać czyni Jutrzenka postępy z dnia na dzień, osiągając coraz lepsze wyniki.

Nadspodziewanie również zwycięża Ruch w wyjątkowo krótkim czasie wysunąć się na czoło, bijąc bezapelacyjnie najsilniejszych przeciwników.

Ostatnią wreszcie niespodzianką było zwycięstwo Pogoni lwowskiej nad Wisłą. Wisła zakończyła więc pierwszą rundę rozgrywek niezbyt zaszczylnie.

Po tylu sensacyjnych wynikach tabela rozgrywek uległa różnym zmianom i przedstawia się obecnie następująco:

1) Wisła	13	19	36:16
2) I. F. C.	11	14	27:15
3) Legia	12	14	33:28
4) Ruch	12	14	24:21
5) Ł.K.S.	11	13	21:16
6) Polonia	12	12	25:28
7) Pogoń	10	11	25:18
8) Czarni	11	11	24:18
9) T.K.S.	10	11	26:32
10) Warta	11	10	23:24
11) Turyści	11	8	15:23
12) Hasmonia	9	6	13:25
13) Jutrzenka	10	6	14:28
14) Warsz. wianka	11	5	14:31

Stef.

Obrubański.

Z.



CASINO

DZIŚ
i dni
następnych

Rozgłośny romans Bataille'a

„Naga kobieta“

jako rewelacyjny film mistrzowskiego reżysera francuskiego Peretta p. t.

SZATAN W JEDWABIACH

12 aktów walki dwojga serc, miotanych burzą życia. Wspaniały bal sztuki i pokaz premjowanych paryskich modelek — Zdrada małżeńska w eleganckim świecie. — Akt kobiecy. — Wystawa sztuk pięknych w Champs Elysées —

W rolach głównych wampirzyca Nifa Naldy bohater filmu „Władczyni Libanu“ Iwan Petrowicz

Początek o godz 4.30 p.p.

SPLENDID

Narutowicza 20

Narutowicza 20

Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny dwugodzinny program.

Najnowszy obraz znakomitej francuskiej wytwórni „FILM d'ART“

MOTTO: Niechaj wypłyną z fal zapomnienia Młodości mojej piękne wspomnienia Z błękitnej toni blask niechaj tryśnie Neapol pełnią kras swych zabłyśnie.

Miłość zadaje cierpienia... „GRAZIELLA“

Dramat w 10-ciu aktach ilustrujący życie Alfonsa de Lamartine, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli romantyzmu francuskiego.

Ulubieńcy Łodzi:

LIL DAGOVER HARRY LIEDTKE

w najnowszej swej kreacji

Królewicz fijołków.

Piękna sztuka salonowa w 10-ciu aktach

Orkiestra symfon. pod dyr. A. Czudnowskiego

Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

Pensjonat DLA DZIECI w Bolesławowie

pod kierunkiem D-ra WANDY KAUFMAN-HIRSZBERGOWEJ i FELICJI KĘDRZYNY

już czynny.

Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu lub w Łodzi Narutowicza 30 m. 7, tylko między godz. 1—2 po południu, Telefon Nr 83

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty- styczny przy Górnym Ryнку, — Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki, Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i męsy. W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. med. BRAUN Poludniowa № 23 tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5—8 w.

Dr. med. Prybulski Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne, moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa promieniarni Röntgena. Przyjm. od 9-21 5-8 Dla pań od 4—6 Oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Różaner Dzielna № 9. Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 Leczenie lampą kwarcową Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med. Lubicz Cegielińska 43 Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyzynowem. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.

Lekarz - dentysta F. Horowicz przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz. Posiadacze rowe- rów! Wasze wy- sokie niemodne ra- my, przeabia lub zamienia na naj- nowszy fason emal jowanie, reperacja wszystkie części składowe — opony najtaniej. Główna o6, 1. Taler.

Tanio na wyplate obuwie Piotrkowska 37, w pod- dworzu, 3-e wejście Pokój umeblowany z osobnem wej- ściem przy inteli- gentnej rodzinie do wynajęcia. Aleje 1-go Maja 37 m. 13

Lecznica „SANITAS“

lekarzy specjalistów i gabi- net lekarsko-dentystyczny — Cegielińska 29, tel. 44-51 Przyjmuje nast. lekarze spec.
Dr. Engel Dr. Laski
Dr. Frid Dr. Sz. Małowist
Dr. Gersztajn Dr. Mortkowicz
Dr. Gutsztadt Dr. Prybulski
Dr. Imich Dr. H. Rakowski
Dr. Izygson Dr. G. Rozenberg
Dr. Kacnelson Dr. Rozenblattowa
Dr. S. Kantor Dr. Szajerowicz
Dr. Lewinson Dr. A. Sztajnsberg
Dr. Lewinsonowa Dr. I. Sztajnsberg
Lekarze dentyści: Krenicka-Cyplin Szacka.
Cukier Grzesztajn-Markawi

Ponownie otwarty Magazyn galanterji i bielizny dawniej ST. EBERT, Główna 6

peleca po cenach najtańszych pierwszorzędnych fabryk bieliznę męską, kołnierzyki, mankiety, krawaty jakoteż pończochy damskie, rękawiczki najlepszej skóry i trykotaży Dział obuwia, posiada wielki wybór domowych, rannych i zakopiańskich pantofli i sandałków. Właściciel J. TAMME, Główna 6.

Nowy rozkład jazdy

pociągów przyjeżdżających i odjeżdżających z dworców łódzkich.

Z dniem 15 maja obowiązuje następu- jący rozkład jazdy pociągów przyjeź- dzających i odjeżdżających z dworców łódzkich:	8.00 „ Poznań
	8.10 „ Kozuszek
	9.03 „ Kutna
	12.57 „ Poznań
	12.04 „ Berlina, Paryża (luks)
	13.15 „ Warszawy z Łodzi
	13.47 „ „
	14.10 „ Kutna
	15.25 „ Lwowa przez Skarżysko
	16.40 „ Sieradza (w święta)
	18.35 „ Ostrowa
	19.13 „ Warszawy (luks, w poniedz., środy i piątki)
	19.38 „ Łowicza
	20.15 „ Kutna (Gdańska)
	20.35 „ Krakowa przez Rokiciny
	21.58 „ Poznań
	23.14 „ Berlina, Paryża (posp.)
	23.58 „ Kutna.
	Przyjazd.
	1.46 z Warszawy
	2.59 „ Ostrowa
	6.33 „ Paryża, Berlina (posp.)
	6.38 „ Krakowa
	6.59 „ Poznań
	7.43 „ Łowicza
	8.43 „ Kutna
	8.53 „ Ostrowa
	10.39 „ Warszawy
	16.40 „ Lwowa
	11.56 „ Warszawy (luks, pon. środ, piąt)
	12.44 „ „
	13.32 „ Poznań
	13.45 „ Kutna
	18.05 „ Kozuszek
	18.40 „ Poznań
	19.05 „ Paryża, Berlina (luks)
	20.13 „ Kutna
	21.43 „ Warszawy
	22.05 „ Kutna
	22.10 „ Sieradza (w sob. i św.)
	23.06 „ Warszawy (posp.)
	DWORZEC FABRYCZNY.
	Odjazd.
	1.40 do Warszawy
	7.50 „ Warszawy posp.
	9.05 „ Kozuszek
	9.30 „ Tarnobrzega przez Gałk.
	10.35 „ Kozuszek
	11.50 „ „ (Warszawy)
	14.25 „ Warszawy
	15.20 „ „
	16.25 „ Częstochowy
	18.05 „ Kozuszek
	18.55 „ Warszawy (przysp.)
	19.10 „ Skarżyska (Kamiennej)
	20.10 „ Warszawy
	23.45 „ Kozuszek
	Przyjazd.
	1.55 z Kozuszek
	4.40 „ Warszawy
	7.21 „ Kozuszek
	8.15 „ „
	9.35 „ Częstochowy
	10.40 „ Warszawy
	12.35 „ Kozuszek
	13.25 „ Skarżyska (Kamiennej)
	14.40 „ Warszawy
	16.33 „ Warszawy
	19.55 „ Tarnobrzega
	20.25 „ Kozuszek
	22.15 „ Kozuszek
	22.45 „ Warszawy (posp.)
	23.20 „ Kozuszek
	DWORZEC KALISKI.
	Odjazd.
	2.01 do Ostrowa
	3.14 „ Warszawy
	6.41 „ Warszawy (posp.)
	7.14 „ „